

Ks. prof. zw. dr hab. Józef Marecki
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego
Instytut Historii

Recenzja i ocena rozprawy doktorskiej

Marek Story, Parafia Kamień koło Rudnika nad Sanem w latach 1907-1939 na tle jej wieloetnicznego i religijno-kulturowego środowiska, mps, Rzeszów 2020, ss. 372. Uniwersytet Rzeszowski, Kolegium Nauk Humanistycznych. Praca doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Stanisława Nabywańca i promotora pomocniczego ks. dr. Wiesława Matyskiewicza.

Historia Kościoła katolickiego na ziemiach polskich jest sumą wydarzeń o różnych wymiarach, które miały miejsce w przeszłości. Składają się na nią dzieje poszczególnych osób, rodzin, parafii i grup duszpasterskich działających w środowisku tychże parafii oraz wspólnot zakonnych. To funkcjonowanie licznych świątyń, kaplic, sanktuariów. To *sacrum* cmentarzy, które pozornie tylko zatopione w przeszłości bywają nazywane „łanami nadziei”. To losy przydrożnych kapliczek będących świadectwami, ważnych, aczkolwiek z czasem zapominanych wydarzeń. To często nieuchwytna i trudna do obiektywnej oceny działalność duszpasterska wynikająca z istoty i charakteru samego Kościoła, zmieniająca się pod wpływem różnorodnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych. To duszpasterze różnych stopni hierarchicznych, mający istotny wpływ na formy wspomnianego duszpasterstwa i kształt pobożności wiernych. To funkcjonowanie wydziałów teologicznych, seminariów duchownych, katolickich szkół i innych instytucji oświatowo-wychowawczych. To niewymierna działalność charytatywna prowadzona w duchu ewangelicznego miłosierdzia.

Jakże często, jak w przysłowiowej soczewce, w dziejach podstawowej komórki Kościoła, którą jest parafia, uwidaczniają się losy, przeżycia, historie dużych wspólnot kościelnych takich jak diecezje, metropolie i większe obszary kościelne. Nie można „pisać” dziejów diecezji czy też

opracowywać historii Kościoła na danym obszarze, na przykład w granicach danego kraju, jeśli nie pozna się dogłębnie historii poszczególnych parafii jako instytucji oraz „przebada” w naukowym aspekcie tych, którzy ją tworzyli. W tym przypadku tylko prace o charakterze indukcyjnym zapewniają rzetelność ogólnych sądów naukowych.

Polska historiografia kościelna na odcinku badań dziejów wspólnot parafialnych jest ciągle jeszcze niewystarczająca. Nie oznacza to, iż niedoceniana. Polski badacz musi pokonać wiele trudności, by dotrzeć do źródeł rozproszonych po krajowych i zagranicznych archiwach – w tym kościelnych i świeckich. Nie jest znana polskiemu środowisku naukowemu fachowa digitalizacja zasobów archiwalnych z przeznaczeniem na potrzeby szerokich mas badaczy przeszłości. Trudności sprawia ciągle „raczkująca” w naszym kraju paleografia i neografia. Nauki wspomagające historię Kościoła katolickiego zajmują odległe miejsce w świadomości osób odpowiedzialnych za kształcenie historyków. Literatura wspomnieniowa i pamiątkarska jest nader uboga. Prace nad edycjami źródłowymi uważane są za „drugorzędne”. Niemal nie funkcjonuje *oral history*. Jednak pomimo tych trudności i wyrażonych wyżej utyskiwań podejmowane są coraz częściej prace nad dziejami i działalnością parafii na polskich ziemiach.

W nurt badań przeszłości wpisuje się rozprawa ks. Marka Story poświęcona dziejom parafii Kamień w latach 1907-1939 ukazany na tle wieloetnicznego i religijno-kulturowego środowiska. Wieloletnie zmagania się z przebadaniem zasobów archiwów państwowych i kościelnych, studium licznych publikacji drukowanych – zarówno źródłowych jak i opracowań, następnie usystematyzowanie i rozwiązanie problemów badawczych zaowocowały ostatecznie interesującą rozprawą naukową, która wieńczy podjęty przed laty wysiłek. Dodam, że Autor jest rozpoznawalny w środowisku historyków zajmujących się dziejami najnowszymi jako autor publikacji naukowych.

Przedłożona do recenzji i oceny praca liczy 372 strony wydruku komputerowego. Składa się z sześciu zróżnicowanych objętościowo rozdziałów. W pierwszym rozdziale (s. 41-109) Autor zaprezentował dzieje miejscowości przynależnych po roku 1907 do parafii Kamień uwzględniając ich położenie, szeroki kontekst powstania i rozwoju, przynależność administracyjną i kościelną. W ostatniej części rozdziału ukazał mieszkańców terenu parafii uwzględniając ich narodowość. W rozdziale drugim (s. 111-139) przedstawił powstanie i rozwój parafii uwzględniając podstawy materialne jej funkcjonowania. W dalszej części pracy, w rozdziale trzecim (s. 141-206), ks. mgr Marek Story opisał miejsca kultu religijnego na terenie parafii uwzględniając zarówno kościoły oraz cmentarze katolickie jak i ewangelickie. W rozdziale czwartym (s. 207-233) dokonał prezentacji duszpasterzy, którzy pracowali w Kamieniu

w latach międzywojennych XX wieku. Rozdział piąty (s. 235-301) poświęcił Autor na przedstawienie życia religijno-moralnego wiernych. Ostatni rozdział (s. 303-367), który jest pewnego rodzaju dopełnieniem poprzedniego, przedstawia duszpasterskie wspólnoty religijne działające w parafii Kamień. Dopełnieniem całości jest spis treści (s. 3-4), wykaz skrótów (s. 5-6), wstęp (s. 37-40) i zakończenie (s. 369-371), bibliografia (s. 9-36), spisy tabel (s. 7-8).

Uważam osobiście, iż wybór tematu i zaprezentowany przez Autora układ całości jest właściwy i w pełni wyczerpuje podjęty temat. Godnym podkreślenia jest, iż we „Wstępie” przedłożył sformułowanie tematu i postawił stosowne pytania badawcze. Wyraźnie i bezpośrednio nie odpowiedział na nie w konkretnym miejscu rozprawy; odpowiedzią bowiem jest cała dysertacja. We Wstępie Autor wyjaśnił powody podjęcia badań i wyłożył dotychczasowy ich stan oraz zaprezentował ich wyniki. Zakreślił także ramy chronologiczne swej pracy. Przedstawił także własny wkład w badania źródłowe nad podjętym zagadnieniem. W przedłożonej do recenzji pracy wykorzystał zasoby 8 archiwów krajowych (w tym kościelne i państwowe) oraz 4 innych instytucji posiadających interesujące zasoby źródłowe (s. 9-14) – łącznie 114 jednostek archiwalnych. Dopełnieniem wykorzystanych źródeł rękopiśmiennych jest 121 źródeł drukowanych (s. 14-22) i 5 relacji – zapewne ustnych (s. 22) oraz liczne opracowania bezpośrednio i pośrednio dotyczące tytułowego zagadnienia – ponad 250 tytułów (s. 23-36) i informacje zaczerpnięte ze stron internetowych (s. 36).

Wyliczając ze skrupulatnością źródła i opracowania pragnę wskazać na znaczący wysiłek, jaki poniósł Autor celem przygotowania dysertacji, pietyzm, z którym prowadził badania i zmagania się z licznymi archiwaliami. Czytelnik biorący do ręki recenzowaną pracę i wglębiający się w jej treść będzie pod wrażeniem ogromu osobistej pracy oraz badawczego zaangażowania Autora, których wynikiem jest nie tylko syntetyczne przedstawienie zagadnień historycznych, ale też umiejscowienie ich w szerokim kontekście historycznym, społecznym, dewocyjnym oraz teologicznym.

Zanim przejdę do dalszych etapów przedstawienia recenzji i oceny całości pragnę zaznaczyć, że niezwykła łatwość poruszania się Autora rozprawy po kwestiach duszpasterskich, teologicznych i kanonicznych wynika z posiadanego wykształcenia teologicznego i osobistych zainteresowań jurydycznych. Badacz podejmujący tematy związane z działalnością Kościoła katolickiego nie może być tylko teologiem, czy też tylko socjologiem, czy też tylko historykiem. Uważam, że w tym przypadku wykształcenie i zainteresowania interdyscyplinarne znacząco pozytywnie wpływają na efekty badań i wyniki ustaleń.

W trakcie uważnej lektury rozprawy poświęconej dziejom kamieńskiej parafii nasunęły się piszącemu recenzję pewne uwagi, sugestie, a nawet wątpliwości, które nie uważam jednak za znaczące i nie wpływają na bardzo wysoką i pozytywną ocenę merytoryczną całości. Są to wątpliwości co do kilku kwestii merytorycznych i metodologicznych, o których niżej. Przyjęty obowiązek oceny rozprawy doktorskiej wymaga przedłożyć je na piśmie. Nie jest to ani krytyka Doktoranta, ani też Szanownego Promotora – znanego w środowisku historycznym badacza dziejów najnowszych, a osobliwie Kościoła katolickiego, autora cenionych publikacji i wykładowcy akademickiego oraz Promotora pomocniczego – ale ewentualna pomoc w dalszym doskonaleniu warsztatu naukowego Doktoranta. Mam bowiem nadzieję, że rozprawa poświęcona dziejom parafii w Kamieniu nie jest jego ostatnią pracą naukowo-badawczą.

Zanim przedstawię wspomniane kwestie merytoryczne podkreślę poprawność sformułowania tematu i określenie zakresu badawczego zawartego we Wstępie pracy. Tytuł rozprawy jednoznacznie sugeruje, iż dysertacja została poświęcona dziejom parafii Kamień w latach 1907-1939, czyli pierwszemu dwudziestoleciu jej funkcjonowania na tle wieloetnicznego i religijno-kulturowego lokalnego środowiska. Autor rozprawy świadomie pominął lata II wojny światowej, co kontestuję z żalem. Uważam osobiście, że w przypadku parafii kamieńskiej to bardzo interesujący wątek i w pewien sposób organicznie związany z okresem międzywojennym. To w tym właśnie okresie Niemcy dokonali eksterminacji Żydów, którzy mieszkali w Kamieniu i przesiedlili swych rodaków – ostatnich kolonistów niemieckich. Tym samym zniszczyli tytułową wieloetniczne i zróżnicowane religijno-kulturowe środowisko. We Wstępie określono także ramy czasowe, metody badawcze, a także stan badań, w tym dotychczasowe osiągnięcia Autora oraz zakres przeprowadzonej kwerendy archiwalnej. Także we Wstępie Doktorant określił główne postulaty badawczy i odniósł się do konstrukcji całości rozprawy prezentując kolejne rozdziały.

Wnikliwy czytelnik dysertacji zwróci uwagę na szczególnie pozytywny jej walor, jakim jest osadzenie opisywanych wydarzeń, zjawisk, zachowań duszpasterzy i wiernych oraz praktyk religijnych w szerokim kontekście historycznym, politycznym, gospodarczym i społecznym. Rozprawa autorstwa ks. Marka Story to nie zbiór suchych faktów, opinii i myśli pobieżnie wynotowanych z kilku dokumentów i opracowań. To umiejętnie budowana narracja, prowadzenie czytelnika przez meandry wydarzeń historycznych – bywa, że odległych, których następstwa „zmierzają” do Kamienia i tam znajdują swoje *apogeum* w dwudziestoleciu międzywojennym XX wieku. Związki przyczynowo-skutkowe wydarzeń rozgrywających się na historycznej scenie miejscowości położonej na południowym skraju Puszczy Sandomierskiej, ujęcie zagadnień w klamrę spójności historycznej, w wielu przypadkach uzasadniona

dociekliwość badawcza Autora, który sam wspaniale porusza się w przestrzeni dziejowej, teologicznej i prawniczej jest największym atutem recenzowanej rozprawy. To nie jest praca, li tylko, o parafii kamieńskiej od jej powstania do ostatnich dni narodowej wolności w sierpniu 1939 roku. To prezentacja katolików, protestantów i żydów, losy Polaków, Niemców i Żydów, tego barwnego niegdysiejszego środowiska religijno-kulturalnego Kamienia. Ukazanie tego, co było – ale dzięki takim pracom jak dzieło ks. Story – ożyła przeszłość tych, którzy budowali swą pierwszą parafialną świątynię, ożyli ich duszpasterze, hrabiostwo Rességuier, mieszkańcy Steinau, Nowego Kamienia, Prusiny, licznie wymienieni na kartach rozprawy parafianie oraz inni, między innymi Izaak Resengarten, dziadek Herszek, wójt Jerzy (George) Scheinkarth, ks. Antoni Piróg. Przywołane zostały dawne zwyczaje, praktyki religijne, codzienność Kamienia.

Napisana z wielkim znanstwem poruszanych problemów rozprawa jest wymownym przykładem ukochania „małej ojczyzny”, tkwienia w jej przeszłości, bycia tożsamym z jej problemami, zjednoczenia się z opisywanym środowiskiem. Wczytując się w treść dysertacji łatwo rozpoznać, iż Autor jest osobliwą częścią prezentowanej na kartach przeszłości, elementem krajobrazu i dziedzictwa kulturowego Kamienia.

Powyższe dwa akapity nie są gloryfikacją Autora, który wkrótce będzie musiał znieść kilka uwag recenzenta... To próbą wyjaśnienia jego – to jest Autora – dobrego i umiejętnego poruszania się w przestrzeni historycznej, znajomości ludowych zwyczajów i praktyk religijnych powszechnych na Podkarpaciu i ziemi rzeszowskiej, zrozumienia przywiązania do Kościoła i świątyni parafialnej budowanej w diecezji przemyskiej obrz. łańciskiego w I połowie XX wieku przez świątobliwych hierarchów i duszpasterzy. To także wyjaśnienie do pewnego stopnia bezkrytycznego przyjmowania opowieści i wszelkich informacji o rodzinnej miejscowości.

Mocną stroną rozprawy są liczne zestawienia w postaci tabel. Zarówno zestawienia tabelaryczne i wykresy Autor nie pozostawił jako autonomiczne fragmenty. Opisał je rzetelnie, w większości skomentował i z większości wyciągnął z nich szereg istotnych wniosków. Tak więc wspomniane tabele nie są celem samym w sobie, lecz punktem wyjścia do sporządzenia syntetycznych ujęć prezentowanej w cyfrach rzeczywistości. Powróć do nich poniżej.

Przejdę teraz do wyżej zasygnalizowanych trzech kwestii merytorycznych. Po pierwsze, we Wstępie Autor wymienił archiwa, w których przeprowadził kwerendę oraz dokonał pobieżnej charakterystyki wykorzystanych materiałów źródłowych z Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu. Inne archiwa wymienił jedynie z nazwy, a przecież cenne zbiory, dla prezentowanego tematu, posiada Archiwum Parafialne w Kamieniu. Wśród nich znajdują się jednostki archiwalne określane m. in. tytułem „Radomski K., Monografia wsi Kamień, cz. 1”.

Czy jest to źródło, czy też opracowanie, maszynopis, czy rękopis. Niejeden czytelnik zapewne chciałby dowiedzieć się kim był ów „Radomski K.” i jaką wartość merytoryczną posiada to opracowanie, czy też relacja. Podobnie jest z innymi przechowywanymi tamże jednostkami. Przy okazji dodam, że Autor nie wymienił archiwów, w których poszukiwał materiałów do dziejów parafii kamieńskiej. Dlatego też nie znamy pełnego zakresu prowadzonej kwerendy. Bogate jest zestawienie źródeł drukowanych, jednak w kilku przypadkach można mieć wątpliwości czy fragmenty kazania pogrzebowego oraz wspomnienia o zmarłym kapłanie nie powinny być uznane za źródło.

Po drugie – treść rozdziału pierwszego ma charakter wybitnie odtwórczy. Autor zbudował go w znacznej mierze na wiadomościach pozyskanych z opracowań. Z archiwaliów korzystał sporadycznie. Autor nie przeprowadził poszukiwań w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Zachowane tam bogate materiały po Namiestnictwie, w których są obszerne informacje o poszczególnych miejscowościach na terenie tzw. Galicji Zachodniej do 1920 roku, są polskim badaczom nieznane. Podobnie pominął Autor materiały zachowane tamże określane jako „Metryka Józefińska” i „Metryka Franciszkańska”. W tychże archiwaliach odnajdujemy cenne informacje zarówno o poszczególnych miejscowościach w Galicji – opisy granic, nazwy przysiółków, spisy mieszkańców, zestawienia gospodarstw, dokładne szacunki powierzchni uprawnych, gatunku gleby i „pożytku” finansowego. Wśród szczegółowych zestawień znajdują się – wśród właścicieli gruntów – także dokładne adnotacje dotyczące kolonistów niemieckich. A zestawiając wymienione metryki i zamieszczone w nich adnotacje można prześledzić losy kolejnych właścicieli domów i pól uprawnych, zbywanie i nabywanie gospodarstw; ponadto zmiany w pisowni imion nazwisk.

Interesujący w swej treści jest rozdział szósty traktujący o grupach duszpasterskich, bractwach i stowarzyszeniach religijnych w parafii kamieńskiej, w tym o tercjarstwie franciszkańskim. Domniemywam, aczkolwiek zagadnienie wykracza poza ramy czasowe dysertacji, że wiele (zwłaszcza) mieszkank Kamienia czy to w czasie peregrynacji do sanktuarium leżajskiego, czy też podczas odpustów Porcjunkuli lub w dzień św. Franciszka z Asyżu udających się do Leżajska lub rzadziej do Rozwadowa lub Rzeszowa, mogło zapisywać się do bractw lub tercjarstwa prowadzonego przez bernardynów lub kapucynów. Warto też byłoby zbadać jak wielkie terytorialnie było oddziaływanie zakonników ze wspomnianych klasztorów oraz dominikanów tarnobrzeskich propagujących nabożeństwa różańcowe. Dlatego też należałoby przebadać archiwalia wspomnianych klasztorów.

Po trzecie – przywoływane często przez Autora informacje o przeszłości opierają się na niedostatecznie zweryfikowanych wiadomościach. Dlatego też trudno uznać je za wiarygodne. Nawet jeśli pewne informacje potarżane są w wielu klechdach ludowych i w ten sposób utrwalane w świadomości pospólstwa, to nie znaczy, że miały miejsce. Autor rozprawy przytacza informację o wójcie z Kamienia, który pieszo wędrował do cesarza w Wiedniu (ok. 560 km) ze skargą na „okrutną hrabinę”, uzyskał posłuchanie u cesarza i list adresowany do tejże kobiety. Jak wynika z opowieści, rzecz miała się w czasach obowiązującej w Galicji pańszczyzny, więc przed 1848 rokiem. Galicyjski chłop dociera przed oblicze cesarza, rozmawia z nim i otrzymuje list oraz 20 reńskich na drogę (s. 86nn). Krytyczny badacz przeszłości znający realia połowy XIX wieku, los chłopca pańszczyźnianego, który udając się piechotą do Wiednia jest nieobecny ponad trzy tygodnie w Kamieniu oraz stosunki na dworze wiedeńskim będzie szukał wyraźnego potwierdzenia tego wydarzenia. Nie posądzam Autora o brak krytycyzmu, ile przestrzegam przed pokusą przyjmowania wszystkiego, co brzmi pozornie wiarygodnie. W przytoczonej opowieści Autor powołuje się na relację Wojciecha Partyki urodzonego w 1900 roku. Tenże miał usłyszeć ją od Sebastiana Bednarza. A sprawa dotyczy wydarzeń z końca XVIII wieku. Po krótkim zliczeniu lat ustalić można, że Partyka około roku 1920 usłyszał opowieści sprzed ponad 130 lat. Co w 2021 roku możemy bez sięgania do źródeł i opracowań powiedzieć o wydarzeniach z 1890 roku? Jaką wiarygodność mają tego rodzaju relacje?

Na koniec pozwolę sobie na zwrócenie uwagi, iż Autor opanował w wystarczającym stopniu warsztat naukowy. Zasadniczo nie ma większych potknięć metodologicznych. Aczkolwiek przyzwyczajeni jesteśmy, korzystając z możliwości jakie daje komputer przy formatowaniu tekstu, iż tytuły publikacji drukowanych (tytuły artykułów, tytuły publikacji wartych i publikacji zbiorowych) podajemy kursywą, co ułatwia rozróżnienie tych publikacji od rękopisów i maszynopisów. Większość autorów wtórne powołanie się na wcześniej zamieszczoną pozycję oznacza trzema rozstrzelonymi kropkami (tzw. trzykropek) lub zamieszczeniem skrótu „dz. cyt.” informującego, że dane dzieło było już wykorzystywane przez autora. Niektóre przypisy wydają się być zbyt rozbudowane, a tym samym nużące czytelnika. A przy okazji dodam, że niewiele wnoszą łacińskie teksty kanonów przepisane z Kodeksu prolongowanego w 1917 roku. Korzystniejszym byłoby podać ich tłumaczenie. Pragnę też odnieść się do licznych tabel zamieszczonych w tekście rozprawy. Niektóre z nich uważam za zbyt rozwlekłe (np. nr 19, 20). W żadnej z 37 nie ma informacji o źródle pochodzenia danych. Osobiście uzupełniłbym informacje o relacjach o ich rodzaju, miejscu i dacie pozyskania, co niewątpliwie świadczyłoby o większej dozie wiarygodności relatorów.

Uważnie zapoznając się z rozprawą można dostrzec znaczne dysproporcje w objętości poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów. Zapewne wynika to z zachowanego materiału źródłowego, braku możliwości weryfikacji informacji i tym samym prowadzenia porównań uzyskanych danych. Dysertacja zyskałaby kolejny walor, gdyby rozdziały wzbogacono wstępami i zakończeniami.

Zapewne przez niedopatrzenie pojawiły się w przedłożonym do recenzji tekście doktoratu drobne błędy literowe oraz potknięcia stylistyczne wynikające zapewne z tzw. przejęcia „języka źródeł”. Powyższe uwagi odnoszące się do potknięć stylistycznych, błędów czy wskazanych wyżej uchybień nie stanowią istoty oceny i recenzji rozprawy przedłożonej przez ks. Marka Story. Zostaną zapewne usunięte podczas prac redakcyjnych nad przygotowaniem rozprawy do druku. A ogłoszenie rozprawy drukiem uważam za konieczne. Podkreślam, że rozprawa została napisana poprawnym językiem, zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami odnoszącymi się do prac doktorskich. Autor posiada własny styl pisania oraz – co wynika z analizy metodologicznej rozprawy i treści wcześniejszych artykułów – indywidualny warsztat naukowy. Posiada także już pewien dorobek naukowy i doświadczenie pracy akademickiej, co jest rzadkością w przypadku doktorantów. Dał się też poznać jako popularyzator wiedzy historycznej.

Rozprawę przedłożona mi do recenzji oceniam bardzo pozytywnie. Ks. mgr Marek Story wykazał się wielką pracowitością, doskonałą znajomością źródeł oraz ich należyłą interpretacją, zgromadził odpowiednią wyselekcjonowaną literaturę przedmiotu i należycie ją wykorzystał. We Wstępie postawił właściwe pytania badawcze i zastosował adekwatne do poruszanych zagadnień metody. Dzięki powyższym powstała praca naukowa, na której mogą wzorować się i z zestawionej literatury korzystać inni badacze, zwłaszcza analogicznych tematów. Publikację rozprawy uważam wręcz za konieczną.

Uważam, że dysertacja ks. mgr Marka Story stanowi istotny wkład do badań nad dziejami Kościoła katolickiego na ziemiach polskich, spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 14 stycznia 2021 r.

